

Wywiad z kibicami CSKA Moskwa

Łódź, 23 marca 2011 r. godz. 13:37

Kilkakrotnie pisaliśmy już o kibicach Zenita St. Petersburg. Ostatnio udało nam się porozmawiać z aktywnymi kibicami CSKA Moskwa. Efektem jest bogate info nt ruchu ultras na CSKA, a także w całej Rosji. Wydawać by się mogło, że największym wrogiem CSKA jest Spartak. I tak jest... "(...) Ale nawet ta rywalizacja odchodzi na drugi plan w przypadku rywalizacji z drużynami kaukaskimi. To ważniejsze niż piłka nożna" - mówią nam kibice CSKA.

Obecnie osoby odpalające race w Rosji zazwyczaj karane są grzywną w wysokości 50-100 złotych, ale kary mają zostać zaostrzone. "Chcą je zwiększyć do tego stopnia, że za stosowanie pirotechniki będzie można skazać kibiców na 15 dni więzienia" - mówią nam kibice CSKA. Zachęcamy do lektury wywiadu:

Jeśli macie kontakty z innymi europejskimi (i nie tylko) ekipami - prosba o kontakt z LL! - ultras@legialive.pl.

Kiedy miały miejsce początki ruchu ultras na CSKA?

- Moim zdaniem nie mamy prawdziwego ultras na trybunach. Zorganizowane grupy kibiców zaczęły pojawiać się na trybunach na początku lat 90-tych. Wtedy powstała legendarna grupa Red-Blue Warriors. Wtedy kibice nie dzielili się na ultrasów i "profesjonalnych" chuliganów. Wówczas wszyscy aktywni czerwono-niebiescy byli zjednoczeni we wspieraniu drużyny.

Wraz ze wzrostem poziomu organizacyjnego chuliganów, na trybunach pojawiła się idea "casual" - stopniowo dopingowanie drużyny na trybunie stawało się coraz mniej modne. Na początku od dopingu odeszli prawdziwi chuligani, a w ich ślad wszyscy, którym wydawało się, że są chuliganami. To było jak reakcja łańcuchowa i na tę chwilę, wg mnie, na trybunach CSKA jest słabo. Podobny problem zaistniał u większości dużych rosyjskich klubów, może nie licząc Zenita. Tam chuligani śpiewają cały mecz i są w pierwszych rzędach fanatycznego młyna.

W 2005 roku zaczęła działać grupa, która nazywała się CSKA Ultras. To było ok. 10 osób, które uważnie śledziły zdjęcia i filmy ze sceny ultras w Europie i postanowiły coś takiego zaszczepić u nas. Zaczęto pierwsze zbiórki pieniędzy na choreografię. To jednak nie było ultras w europejskim tego słowa znaczeniu: te 8-10 osób ogarniało wszystko od strony wizualnej, a na trybunach jak i do tej pory pojawiało się mnóstwo kibiców zupełnie tego nierozumiejących. Na początku było nawet niezłe i udało im się stworzyć kilka naprawdę dobrych, jak na rosyjskie warunki, choreografii. Ale później przyszło zrozumienie że ultra - to coś więcej niż robienie pięknych flag, rozdawanie balonów czy flag na kiju tłumowi zwykłych kibiców.

W końcu sezonu 2009 najaktywniejsze osoby na trybunach stworzyły nową ekipę, opartą na zasadach zamkniętego członkostwa i przeszły na przeciwległą trybunę. Straciły one możliwość robienia większych choreografii, za to stały się bardziej niezależne, nie musząc oglądać się na masę kibiców, przychodzących na stadion tylko po to aby "pokazać się" w towarzystwie. Natomiast grupa CSKA Ultras po odejściu głównych osób uległa rozwiązaniu.

Która z Waszych flag jest najbardziej znana?

- To trudne pytanie... Czyżbyś chciał wiedzieć, którą najlepiej zdobyć? (śmiej). Na pewno świetne flagi, które są bardzo dobrze znane w kraju to "CSKA Ultras" i "Yaroslavka". Nie mamy natomiast jednej, takiej sztandarowej flagi. Kiedyś mieliśmy świetne flagi jak "Warriors", "CSKA Moscow Forever" w latach 90-tych, ale niestety w ostatnich latach nie pojawiały się one na trybunach.

Czy do wejścia na stadion potrzebujecie kart kibica lub podania swoich danych osobowych?

- Dane osobowe trzeba podawać do kartoników na cały sezon, pojedyncze bilety są sprzedawane bez konieczności ich podawania. Zresztą kartonik również można kupić podając nieprawdziwe dane, ponieważ nie są one sprawdzane w czasie meczu, tylko podczas zakupu. Właściwie prawdziwe dane trzeba podać tylko na wyjazdowe mecze w europejskich pucharach, co jest wymogiem UEFA.

Jak liczny jest Wasz młyn na meczach w Moskwie?

- Doping jest sporym problemem na naszym stadionie. Chuligani nie śpiewają, normalni fani nie śpiewają, ultrasi nie śpiewają. Trybuna główna stoi przez cały mecz, ale procent śpiewających kibiców w czasie meczu jest niewielki. Trzeba niestety przyznać, że właściwie nie mamy osób, które jakoś zachęcały by innych do wysiłku wokalnego, okrzyków. Podsumowując, doping na stadionie stoi na bardzo niskim poziomie i nikt o tym nie myśli, nawet "zavodyaschyi" (czyli "gniazdowy").

Czy łatwo dostać się do Waszego młyna? Są jakieś ograniczenia?

- Mamy bardzo niską frekwencję na meczach ligowych, więc nie jest problemem dla nikogo, by kupić bilet na młyn. Natomiast na mecze na małych stadionach lub wyjazdowe z Zenitem, kiedy chętnych jest więcej niż biletów, pierwszeństwo mają osoby z oficjalnego fanklubu i kibicowskich ekip.

Ile mniej więcej karnetów sprzedaje Wasz klub na sezon?

- Przed ostatnim sezonem sprzedano ich ok. 4 tysięcy.

W pierwszym pytaniu powiedziałeś już kilka słów o początkach ruchu ultras na CSKA. Mógłbyś coś więcej powiedzieć na temat obecnej grupy odpowiedzialnej za ultrasów?

- Jest to nieduża grupa. Ta obecna grupa jest na razie bez nazwy (może dopiero coś z tego wyjdzie :), która przygotowuje flagi i transparenty, zazwyczaj nielegalne i bez żadnej cenzury, pirotechnikę, ale nie tworzy raczej wielkich choreografii. Moim ulubionym transparentem na przykład było nieduże płótno o treści "Jebać Spartaka, jebać" na derbach w 2008 roku. To było naprawdę wesołe.

Które Wasze oprawy uważasz za najlepsze?

- Było ich kilka, ale zamiast opowiadać o nich słowami, najlepiej, żeby kibice je po prostu obejrzeni [prezentujemy je pod tekstem].

Jak się nazywają grupy kibiców CSKA?

- CSKA posiada kilka aktywnych chuligańsko ekip: Gallant Steeds, Einfach Jugent, Yaroslavka, Zarya-18 i kilka mniejszych ekip. Do tego grupa zajmująca się ultrasą, o której wspomniałem. Natomiast "CSKA Ultras", wielka flaga na środku naszej stojącej trybuny nie należy do ekipy ultras, a do kibiców, którzy wspierają internetową stronę kibiców CSKA i forum cskaultras.ru. Na meczach można też dostrzec flagi z nazwami różnych miejscowości czy nawet wsi, ale nie traktowałbym tego na poważnie.

Używacie rac w czasie meczów? Jakie kary grożą za odpalanie pirotechniki na stadionach?

- Race są nielegalne, jak w pozostałych krajach Europy. Oczywiście odpalane jest piro w trakcie meczów, bo przecież pirotechnika jest duszą ruchu ultra :) .

Z pirotechniką istnieje niestety pewien problem. Tak jak nasi chuligani posiadają dobry kontakt z klubem, to jedną z umów jest niestosowanie pirotechniki. Nie do końca rozumiem jak to może funkcjonować w światku kibicowskim. Pirotechnika nigdy nie była rzucona na boisko, dlatego ciężko jest sobie wyobrazić aby zupełnie z niej zrezygnować.

W ostatnim czasie władze naszej ligi zaostryły kary za stosowanie piro. Pierwszy przypadek stosowania pirotechniki to kara 10 tysięcy złotych, drugi - 20 tysięcy, trzeci i każdy kolejny to już grzywna w wysokości 30 tysięcy złotych. W każdym wypadku jednak suma wszystkich kar za pirotechnikę używaną przez wszystkie kluby przez cały sezon nie przekracza pensji przeciętnego gracza Zenita ;). Osoba odpalająca racę na stadionie zazwyczaj dostaje karę w wysokości 50-100 złotych. To naprawdę niewiele, ale kary mają być większe. Chcą je zwiększyć do tego stopnia, że za stosowanie pirotechniki będzie można skazać kibiców na 15 dni więzienia.

Ilu kibiców CSKA jeździ na wyjazdy? Jakie są Wasze najlepsze liczby i gdzie je zanotowaliście?

- Biorąc pod uwagę odległości w Rosji, są to całkiem dobre liczby. Tradycyjnie sporo nas jeździ do Sankt Petersburga (2-3 tysiące), do Samary (2-5 tys.) i do Kazania (3000). Mecze, na które mamy mniej niż 100 km, a więc np. Saturn Ramenskoe czy Khimki, jak grają w najwyższej lidze, nie są przez nas uznawane za "wyjazdy". Niestety bardzo dużo ludzi jeździ na wyjazdy tylko po to by się napić w pociągu lub przed stadionem, a na meczu nie pomagają w dopingu, bo są zbyt "zmęczeni".

Gdzie najbardziej lubicie jeździć?

- Tu każdy pewnie ma własne zdanie. Ja zdecydowanie najbardziej lubię jeździć tam, gdzie jeszcze nie byłem. A takie szanse mamy najczęściej w europejskich pucharach. Podobnie jest w Pucharze Rosji - w 1/16 finału zazwyczaj gramy mecze z drużynami niższych

lig i cieszą się one sporym zainteresowaniem z naszej strony. Zawsze jest na nich wesoło.

Z którymi ekipami łączą Was dobre stosunki?

- CSKA ma historyczną zgodę z fanami Dynama Moskwa. Z zagranicznych kontaktów - Partizan Belgrad i Widzew - mamy dobre kontakty z tymi klubami. Fani Widzewa odwiedzają nas na meczach w europejskich pucharach od czasu do czasu. Kilku z nich przyjechało do Seville samochodem... naprawdę niezłe wariaty. Trzeba jednak przyznać, że nie są to zgody w polskim znaczeniu - nie mamy tak dobrych układów jak na przykład na linii Ruch - Widzew, czy Legia - Den Haag.

Których klubów najbardziej nie lubicie?

- Co chyba naturalne, najbardziej nienawidzimy Spartaka. Ale nawet ta rywalizacja odchodzi na drugi plan w przypadku rywalizacji z drużynami kaukaskimi. To ważniejsze niż piłka nożna. Kaukaskie, muzułmańskie drużyny są wprowadzane do najwyższej klasy rozgrywkowej przez rząd z powodów politycznych. Dodaje nam to wyjazdy w regiony gdzie Rosjan się po prostu nienawidzi. Władza w ten sposób chce pokazać, że tam toczy się spokojne, normalne życie, ludzie grają w piłkę etc., ale to wszystko jest po prostu jednym wielkim spektaklem. Żaden z tych urzędników nie stał nigdy na sektorze, który był obrzucany cegłami przez miejscowych "kibiców", a mi się to zdarzyło. Oczywiście są wśród nich normalni ludzie jak np. kibice Ałanii, ale ogólnie to prawdziwe dzikusy.

Macie naprawdę spore szczęście, że żyjecie w swoim jednonarodowym kraju, jak Polska.

Która ekipa w Waszym kraju jest najlepsza, zarówno pod kątem liczb w młynie, wyjazdów, opraw? Jak możecie sklasyfikować CSKA - jesteście w czołówce?

- Jeśli chodzi o doping i choreografie to niekwestionowanym liderem jest Zenit. Można by ich w ogóle nazwać numerem jeden, gdyby nie zeszłoroczna historia z Władimirem Bystrowem. Ich liderzy oświadczyli, że nigdy nie przyjmą piłkarza, który obraża kibiców Zenita i całował herb Spartaka strzelając bramki klubowi z Petersburga. Jednak później, pod naciskiem klubu, kibice poszli na haniebny układ, po którym ich słowa o zasadach wyglądają po prostu śmiesznie. Sami siebie zanurzyli w gównie - bardzo głęboko i na długo.

Za Zenitem zestawilibym CSKA, Lokomotiv i Spartak. U nas może nie wszystko jest bardzo dobrze, ale mały stadion dodał atmosfery. Lokomotiv bardzo stabilnie, na nie najgorszym poziomie, mają swój stadion, co odgrywa dużą rolę. Przy wszystkich niepowodzeniach klubu mają stabilną frekwencję, regularnie robią choreografie, ze zmiennym powodzeniem walczą z kierownictwem klubu. Spartak mocno osłabł, po tym jak w wyniku walki chuligańskich firm o wpływy, wypędzony został lider grupy Fratria. Trzeba przyznać, że przy ich frekwencji, poziom choreografii jest po prostu fatalny, doping również. Pozostałe kluby właściwie nie pokazują niczego ciekawego. Nie najgorszy ruch jest w niższych ligach.

W samej Moskwie jest kilka klubów. Jakie są Wasze relacje?

- Nienawidzimy Spartaka. Negatywnie jesteśmy nastawieni także do Torpedo (grają obecnie w II lidze). Nasze stosunki z Lokomotivem można określić jako neutralne, natomiast z Dynamem łączy nas zgoda.

Czy Wasza rywalizacja ze Spartakiem ma miejsce na co dzień, czy ogranicza się do dni meczowych?

- Właściwie to tylko do dni meczów, chociaż chuligańskie ekipy często "spotykają" się i w inne dni. Z drugiej jednak strony, bywa że osoby z różnych ekip spotykają się normalnie z fanami Spartaka i piją razem piwo. Oczywiście nie całe ekipy, ale po 2-3 osoby z każdej strony, które znają się prywatnie. Ja natomiast nie mam żadnych przyjaciół wśród fanów Spartaka, podobnie jak wszyscy członkowie naszej grupy.

Gdzie w Moskwie jest najwięcej kibiców CSKA, a które części Moskwy należą do Spartaka?

- W Moskwie nie ma historycznej konfrontacji kibiców w zależności od terytorium. Nie ma "naszych" i "nie naszych" rejonów. Na ile rozumiem, w Europie takie podziały powstały w wyniku różnic klasowych, czy ze względu na bliskość stadionu. Przy komunistach wszyscy szli razem - nie było bogatych i biednych rejonów. Stadionów klubowych także nie było. Możliwe, że takie podziały pojawiają się po budowie aren Spartaka i CSKA. Na przykład po tym jak zbudowano stadion dla Lokomotivu, pobliskie rejony stopniowo stają się "kolejowymi". Natomiast kiedy przyjeżdżasz do Sankt Petersburga, to czujesz od razu, że całe miasto kibicuje Zenitowi i to jest naprawdę fajne.

Jak wygląda sytuacja z karami i zakazami dla kibiców?

- Na szczęście jeszcze nie wprowadzono w Rosji systemu zakazów. Liga i rząd myślą na razie o tym. Jednak nawet jeśli wprowadzą system zakazów, zawsze będzie możliwość jakoś ich oszukać i dostać się na stadion. Nie do końca wiem jak ten system zakazowy

funkcjonuje w Polsce.

Jaka jest średnia cena biletu w Waszej lidze?

- Za bilet na pojedynczy mecz na trybunę kibiców trzeba zapłacić od 15 do 50 złotych. Karnet całosezonowy to wydatek od 80 do 500 złotych, w zależności od klubu i członkostwa w klubie kibica.

Macie problemy z terminami meczów - np. że są one przystosowywane do wymogów telewizji, nie zaś kibiców?

- Czas rozpoczęcia meczów jest fatalny. Ostatniego lata w Moskwie było nieprawdopodobnie gorąco: +35-40 stopni, a mecze rozpoczynały się o godzinie 14. To była naprawdę głupota. Jeden z piłkarzy Rubina upadł w czasie spotkania z powodu udaru słonecznego. J... telewizję!

W ostatnich dwóch sezonach naprawdę ktoś wymyślał nam debilne terminy meczów wyjazdowych. Połowa z nich, albo nawet więcej, odbywała się w poniedziałki i piątki. Biorąc pod uwagę odległości w Rosji, które na pewno nie należą do najmniejszych, wielu kibiców musiało odpuścić wyjazdy, ze względu na konieczność brania 1-2 dni urlopu co 2 tygodnie. Nie każdy kibic może sobie na to pozwolić. Tendencja jest taka, żeby jak najmniej aktywnych osób jeździło na wyjazdy i w ogóle jak najmniej osób chodziło na imprezy sportowe. Oni nie potrzebują nas na stadionach ;).

Przed meczami chodzicie na piwo?

- Tak, Rosjanie, a tym bardziej kibice piłkarscy, lubią wypić. To duży problem, ale w ostatnich latach zmierza ku lepszemu. Upijasz się - jesteś słaby. Ultras i członkowie większych grup chuligańskich CSKA nie przychodzą na mecze napici.

Macie swój ulubiony pub?

- CSKA nie ma swojego pubu. W ogóle bary i restauracje w Rosji są wstrętne. Oferują niską jakość, a ceny są wysokie. U nas w kraju praktycznie nie ma możliwości dla małego biznesu, dlatego zostaje nam jeździć do Europy i tam siedzieć w barach :).

Jak zazwyczaj podróżujecie na mecze wyjazdowe? Jak kosztowne jest podróżowanie za swoją drużyną w Waszym przypadku?

- Na pewno nasze wyjazdy są znacznie droższe niż Wasze w Polsce czy Unii Europejskiej. Odległości w Rosji są o wiele większe, a nie mamy tak tanich i szybkich pociągów jak polskie TLK :). Na wyjazdy właśnie zazwyczaj podróżujemy pociągami, czasami samolotami, jeśli przysługują nam bilety ze zniżką.

Na mecze wyjazdowe w europejskich pucharach zwykle podróżujemy różnymi środkami transportu, czasami łączonymi - pociągami, samolotami, autokarami, wynajętymi samochodami czy statkami. Bardzo często o wyborze decyduje cena oraz najbardziej interesująca trasa. Na przykład na mecz CSKA w Seville podróżowaliśmy do Rygi pociągami, z Rygi do Sztokholmu statkiem, następnie samolotem ze Sztokholmu do Barcelony, a później jeszcze jednym samolotem z Barcelony do Seville. Wracaliśmy natomiast z Seville na plażę w Maladze. Stamtąd samolotem do Dusseldorfu, a z Niemiec kolejnym lotem dotarliśmy do Moskwy. Dodatkowym problemem jest wiza do krajów Unii Europejskiej. Nie dość, że kosztuje sporo, to jeszcze załatwienie formalności pochłania mnóstwo czasu.

Obserwujecie oprawy w innych krajach? Które podobają się Wam najbardziej?

- Oczywiście, że interesuję się ruchem ultras w Europie. Pomaga mi w tym strona ultras.tifo, a od czasu do czasu zaglądam także na legionisci.com :)

Bezwarunkowo liderami są Rapid Wiedeń, Aris i inne greckie ekipy, Crvena Zvezda. W Polsce na pewno Lech, Jagiellonia z ich charakterystyczną żółto-czerwoną trybuną, no i oczywiście Legia nieźle się prezentuje na nowym stadionie. Chociaż połączenie kolorów na stadionie, mnie jako projektantowi, nie podoba się. Jest w Europie sporo dobrych ekip, a szczególnie lubię te mniejsze, np. serbskie Lesinari Banja Luka czy Zemun. Te ekipy mają młyny składające się w 100% z aktywnych fanów.

Zdarzają się awantury na trybunach?

- Parę lat temu było bardzo wiele awantur na trybunach pomiędzy kibicami i policją. Obecnie, przynajmniej w Moskwie, a także innych dużych miastach, policja zmieniła taktykę - używają kamer, żeby wyłapywać osoby, które odpalają race itp. i zatrzymują je po meczach. Oczywiście popularne jest maskowanie się, zakrywanie szalikami - musimy być bardzo ostrożni. Starcie dwóch ekip kibicowskich na samych stadionach jest praktycznie niemożliwe, ponieważ jest bardzo dużo policji. Przyjezdni są zazwyczaj bardzo dobrze obstawieni przez mundurowych.

W Polsce trudno wyobrazić sobie dwie zwaśnione ekipy, przechodzące obok siebie bez "wymiany argumentów". Jak to wygląda obecnie w Rosji/Moskwie?

- Obecnie taka jest nasza rzeczywistość. Jest kilka powodów, dla których tak właśnie się dzieje:
- poziom nienawiści zmniejsza się, z powodu coraz większej słabości rosyjskich kibiców. Większość z nich nie jest gotowych do obrony barw klubowych, szczególnie jeśli są w mniejszości lub w niezbyt komfortowej sytuacji. Czasy, kiedy fani mocno identyfikowali się z barwami klubowymi, walczyli za nie, mijają - także przez to, że starsi nie przekazali prawidłowych zasad młodym kibicom
- Fani w Rosji po osiągnięciu określonego wieku zbyt często wspominają "stare dobre czasy", zamiast spróbować te obecne uczynić równie "dobrymi". Po przekroczeniu tego wieku myślą, że do walki powinni stawać ambitni młodzieżowcy. Tu nawet nie chodzi tylko o awantury, ale także doping, pirotechnikę... Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że wiek "krytyczny" to zaledwie 22-25 lat. Więc nasi kibice są bardzo młodzi i mając 25 lat stają się bardziej "oglądaczami" niż kibicami.
- Jest coraz więcej znajomości pomiędzy kibicami różnych ekip. To coraz częstsze, że kibic CSKA ma przyjaciela, który kibicuje Spartakowi, ponieważ np. zaczynali razem studia itp. Ja na przykład staram się w ogóle nie utrzymywać kontaktów z naszymi rywalami, dzięki czemu mogę być ze wszystkimi, bez oglądania się, czy w danej grupie kibiców innej drużyny nie spotkam jakiegoś mojego kolegi.
- Sytuacja polityczna w Rosji, goście z "białych" klubów (kluby z Moskwy, Sankt-Petersburga, więc prawie wszystkie kluby oprócz rejonu Kaukazu) są sobie przeciwnikami natomiast zupełnie inna jest forma 'konwersacji' z klubami z Kaukazu, które (kibice i mieszkańcy miast) są wrogami dla wszystkich "białych" klubów.

Czy popularne w Waszym kraju jest zdobywanie flag czy szalików innych ekip?

- U nas zabieranie barw wrogom było popularne w latach '90. Po 2000 roku chuligani przestali nosić barwy klubowe, a zabieranie szali dzieciakom czy wiekowym turystom nie jest godne prawdziwego kibica. Myślę, że jednak wpływ wschodniej Europy przejdzie na naszą młodzież i znów będziemy sobie odbierać "fanty".

Parę lat temu fani CSKA stracili flagę na rzecz GKS-u Bełchatów. Możecie przypomnieć te okoliczności oraz okoliczności jej odzyskania?

- GKS wpadł na nasz wyjazdowy mecz z Ruzemberkiem na Słowacji. Po meczu nasi kibice stali w pobliżu stadionu, gdzie było ciemno. Jeden z bełchatowian chwycił torbę z flagami i uciekł do samochodu, który od razu ruszył i tyle ich było widać. Naszym zdaniem to było złodziejstwo. Chłopaki z Yaroslavki pokonali GKS w walce równych składów i flagi wróciły do nas. W zasadzie to była dla nas (jako CSKA) nauczka - flag trzeba strzec cały czas.

Tego roku wy weszliście w posiadanie flag Spartaka. Jak udało się je zdobyć? Czy Spartak próbował się Wam jakoś zrewanżować za to?

- Chłopaki z Yaroslavki zdobyli je od jednego z liderów Gladiatorów, znanej ekipy Spartaka. To była jedyna możliwość aby umówić się z nimi na walkę ekipa na ekipę. Tam były dwie lub trzy flagi Spartaka, w tym główna flaga ich ekipy "Gladiators", a także flaga ich przyjaciół "Ultra Boys" z Crveny Zvezdy. Te flagi zostały zwrócone, po tym jak liderzy Gladiators dali słowo, że dojdzie do walki Gladiators kontra Yaroslavka.

Jakie inne flagi, niekoniecznie Spartaka, udało się Wam zdobyć w przeszłości?

- Niestety zbyt wielu takich przypadków nie odnotowaliśmy, nie licząc niedużych flag Spartaka czy Zenita na meczach z nimi. Jakoś przejmowanie flag nie przyjęło się na dobre w Rosji. Ale wszystko przed nami :).

Co robicie z takimi zdobyczami - palicie je, wywieszacie do góry nogami?

- Na ostatnim meczu drugiej drużyny Spartaka zabrana została koszulka jednego z zawodników, którą ten wcześniej podarował jakiemuś kibicowi. Zawodnik obiecał mu tę koszulkę już w trakcie sezonu. Biedny chłopak mocno się wkurzył tracąc taką relikwię :). Potem została ona spalona, ale był to zupełny żart.

Myślę, że to dopiero się rozkręca i w najbliższym sezonie flagi będą wisieć do góry kołami i płonąć na meczu.

Jak wyglądają trybuny na meczach reprezentacji Rosji? Jak prezentuje się oflagowanie? Macie zawieszenie broni czy walczyacie między ekipami?

- Nie jest przyjęte aby na mecze reprezentacji przychodzić w barwach klubowych, chociaż bywają tacy, którzy tak właśnie ubrani przychodzą. Moim zdaniem to głupie. Większość ekip ultras nie chodzi na mecze reprezentacji, bo tu wszystkim dowodzi stworzona przez związek piłkarski organizacja. To głównie powiązane z polityką, które próbuje kierować fanami, a nam to oczywiście nie jest potrzebne. Niestety niektórzy "liderzy" kibiców biorą w tym udział, przyciągani zniżkami na bilety, tanimi wyjazdami itp. Ale jak w każdym przypadku za bonusy przyjdzie kiedyś czymś zapłacić.

Czy na meczach macie gniazdowego lub gniazdowych, którzy "zarzucają" doping?

- Mamy jedną taką osobę z megafonem, na trybunie D. Na trybunie zajmowanej przez ultrasów nie ma megafonu, ale tam i tak wszyscy uczestniczą w dopingowaniu.

Używacie na meczach bębnow?

- Tak, jest jeden duży bęben na meczach u siebie, który znajduje się na głównej trybunie, kiedy gramy na Arenie Khimki lub innych małych stadionach na wyjazdach. Czasami, przy okazji meczów na Łużnikach, używane są 2 lub 3 bębny do synchronizacji dopingowania.

Które spotkania są dla Was najważniejsze?

- Oczywiście derby ze Spartakiem oraz wyjazdowe spotkania z Zenitem St. Petersburg.

Posiadacie gazetkę kibicowską lub klubową?

- Klub wydaje miesięcznik "Red-blue tribune", w którym kibice mają kilka stron dla siebie.

Jak wygląda catering na Waszych stadionach i system płatności?

- Za wszystko płacimy gotówką. Marketing stadionowy w Rosji jest w fatalnym stanie. Mały wybór, wysokie ceny i niska jakość jedzenia, nie mówiąc już o obsłudze...

Zdążyliście już przywyknąć do meczów w europejskich pucharach. Który z wyjazdów w Europie ostatnio był najlepszy?

- Zdecydowanie finał Pucharu UEFA w Lizbonie przeciwko Sportingowi, kiedy zdobyliśmy Puchar UEFA. Generalnie każdy inny wyjazd w Europie jest bardzo ciekawą przygodą. Zawsze jednak lepiej się odwiedza miejsca, gdzie ruch ultrasów jest lepiej rozwinięty.

Na meczach ligowych w oprawach używacie zazwyczaj cyrylicy. W meczach w europejskich pucharach używacie angielskich haseł?

- Generalnie używana jest cyrylica, nie licząc przypadków, kiedy trzeba przekazać coś naszym zagranicznym zawodnikom lub właśnie na meczach w europejskich pucharach. Cyrylica to część naszej tożsamości narodowej.

Lubicie swój stadion? Chcielibyście, żeby został zmodernizowany, coś się na nim zmieniło?

- Nie mamy swojego stadionu, ponieważ piłka nożna w Rosji to przede wszystkim pranie pieniędzy. Biznesmeni i kluby nie są zainteresowani nowymi stadionami. Tylko jeden klub w Moskwie posiada tak naprawdę swój własny stadion - Lokomotiv. Nasz klub rozpoczął co prawda budowę nowego stadionu, ale ja osobiście nie lubię go jako kibic. Projekt nowego obiektu zawiera budynki klubowe w narożnikach pomiędzy miejscami stojącymi - to jest naprawdę wielkie gówno. Przyznam, że lubię takie stadiony jak nowy obiekt Legii czy Lecha Poznań - to są stadiony dla kibiców.

Ostatni sezon graliśmy na nowym Arenie Khimki - nowym typowo piłkarskim stadionie. Nie jest zły, ale znajduje się poza granicami Moskwy.

Ile miejsc na CSKA przeznaczonych jest dla kibiców gości?

- W zeszłym sezonie, kiedy graliśmy na Arenie Khimki, dla niewielkiej liczby gości wyodrębniono jeden sektor. Dla ekip, które znacznie liczniej jeżdżą na wyjazdy, jak Lokomotiv, Spartak czy Zenit, przygotowywano całą trybunę na łuku, przesuając nas jednocześnie na trybunę wzdłuż boiska. To co prawda przekraczało limit miejsc dla kibiców gości, który w Rosji wynosi 10%, ale policja uznała, że w ten sposób łatwiej im będzie zapewnić bezpieczeństwo.

Rozmawiał Bodziach, pomoc w tłumaczeniu PlaneteUltra@yahoo.com